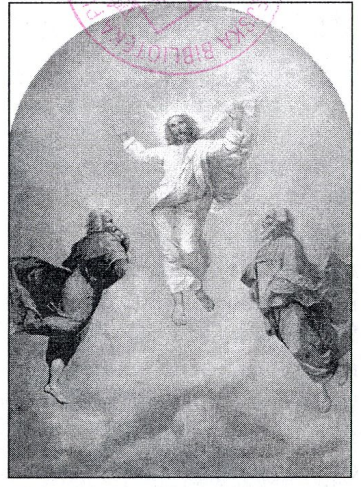




Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 28 (672) 17 lipca 2016 r.

Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie



Kościół Centrum Jana Pawła II „Nie lękajcie się” z mozaikami o. Marko Rupnika, fot. Ks. Tomasz Grzywna

Zbierzcie pozostałe ułamki...

Marta i Maria, czyli „piątka” i „szóstka” z religii od Jezusa

W ubiegłą niedzielę rozważaliśmy o prawdziwej miłości bliźniego na przykładzie przypowieści o miłosiernym Samarytaninie. Dziś widzimy nieco inną sytuację, choć zauważyć można też pewne podobieństwo do poprzedniej. Wtedy uczony w Piśmie zapytał o to, kto jest jego bliźnim, a Jezus wyjaśniał (Łk 10,25-37). Dziś Jezus sam przychodzi do swoich przyjaciół, zatrzymuje się w ich domu i katechizuje (Łk 10,38-42). Marta krząta się i przygotowuje posiłek, Maria zaś z otwartym sercem słucha i całą uwagę koncentruje na nauce Jezusa.

I możemy zapytać – która postawa jest lepsza? Która z sióstr lepiej wypełnia zwoje zadanie, która jest bliższa Jezusowi? Jaką ocenę wystawiłby im Jezus z religii, gdyby miał je oceniać w skali szkolnej i wpisywać do dziennika? Zauważmy, że sama Marta prowokuje do takiej oceny, bo przychodzi do Jezusa z pretensją, aby upomniał Marię, za to, że jej nie pomaga w usługiwaniu.

Pan Jezus odpowiada w sposób niespodziewany dla Marty. Nie chce zdeprecjonować jej pracy, która jest przecież też bardzo potrzebna. Pewnie chciałby powiedzieć, że jej zachowanie jest na „piątkę”, ponieważ gdy On-Gość przybywa do domu, ona przygotowuje mu wodę do obmycia, posiłek, napój czy posłanie. Ale On nie przyszedł do nich tylko po to, aby się posilił i przenocować. On przyszedł, aby dać im coś więcej, dać im pokarm duchowy, nową „naukę z mocą”. On pragnie, aby zaczerpnęli jak najwięcej z treści Ewangelii, która ma być zasiewem chrześcijaństwa, stworzeniem „nowych ludzi”, którzy przemienią świat. Te kilka godzin w domu Marty i Marii (oraz Łazarza, bo Ewangelia Jana dodaje, że Łazarz był ich bratem – por. J 11,1), są niepowtarzalną szansą, aby nasycić się duchowym pokarmem. Bo „*nie samym chle-*

bem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych” (por. Mt 4,4).

Jezus mówi więc, że „*Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona”* (Łk 10,42). Nie znaczy to, że praca w domu jest niepotrzebna, ale znaczy, że słuchanie Jezusa jest w tym momencie lepsze, czyli przynosi więcej duchowych owoców. Maria otrzymuje więc od Jezusa „szóstkę z religii”, czyli najlepszą ocenę i pochwałę niebieskiego Nauczyciela.

Nieraz, myślę, stajemy przed podobnym wyborem, co uczynić w konkretnej sytuacji, np. w parafii trwają rekolekcje, a w domu trzeba posprzątać, przygotować przetwory lub zrobić przyjęcie dla spodziewanych gości. Albo: jest droga krzyżowa, Gorzkie Żale, różaniec, odpust albo inne nabożeństwo, a tymczasem w domu tyle pracy. Co wybrać: dom, praca i rodzina, czy też Pan Jezus i modlitwa? W niedzielę i święta wybór jest oczywisty – wtedy najważniejsza jest modlitwa w kościele. Żadne przyjęcia i uczy, żadni goście nie mogą być przyjmowani kosztem zlekceważenia Jezusa i grzechu ciężkiego. W tym wypadku tak należy planować wszystko, aby Eucharystia była na pierwszym miejscu.

W innych sytuacjach, w dni powszednie, trzeba się zastanowić, co zrobić w takim momencie. Na modlitwę w takich dniach niewątpliwie może sobie pozwolić osoba samotna, emeryt, wdowa, ktoś, kto mniej godzin pracuje, kto nie ma obowiązku prowadzić domu. Wtedy zaproszenie Jezusa dla nich jest bardzo aktualne. Jeżeli zaś u kogoś dzieci płaczą w domu lub chodzą głodne, pierwszym obowiązkiem jest dla takich ludzi, rodziców czy babć, zaopiekować się nimi, a dopiero potem udać się na dodatkową modlitwę.

Są też ludzie, którzy szczególnie kochają Jezusa, którzy nieustannie słyszą w sercu wołanie, aby przyszedli do Niego. Takie osoby powinny wziąć Jezusa na swego przewodnika i wybrać powołanie duchowne, gdzie można więcej i bez przeszkód, trwać w bliskości Pana i otrzymywać często „szóstkę” z religii. Ci zaś, którzy



troszczą się o dom i o bliskich, też mają wielką zasługę. Służba i praca w domu, pełniona z miłości, zasługuje na „czwórkę” czy „piątkę” w sytuacji, gdy ktoś troszeczkę zaniedba swoją wiarę (np. nie modli się wcale w ciągu dnia). Gdy jednak wiary nie zaniedbuje, gdy uczy dzieci i bliskich miłości do Jezusa, gdy trwa w Jego łasce, to taka służba też będzie zasługiwać na „szóstkę”. Bo różne są „dary łaski” i różne powołania. Kto służy z miłością jako ojciec czy matka, jako pracownik umysłowy czy fizyczny, jeśli czyni to dla Jezusa i dla bliskich, także na „szóstkę w niebie” zasługuje i staje się wzorowym uczniem w szkole Jezusa.

Ks. Tomasz Grzywina

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2	Pocztówki z pielgrzymki	11
	Eucharystia	3	Autobusowa pielgrzymka wakacyjna	13
	Święto Policji 13 lipca 2016 r.	8	Lectio divino	15
	Minał tydzień... ..	10	Ogłoszenia i intencje	16

Eucharystia

Eucharystia jako tajemnica

Paweł VI naucza, że „Eucharystia jest bardzo wielką tajemnicą” wiary chrześcijańskiej. Tę prawdę potwierdzali swoim życiem męczennicy, nauzcali o niej Ojcowie i Doktorzy Kościoła. Podchodzili do niej z pokorną uległością. Wierzyli Objawieniu. W hymnie „Chwal Syjonie Zbawiciela” znajdują się słowa, że w Eucharystii „kryje się tajemnic cud”. W czym jest zamknięta owa tajemnica?

W słowach Chrystusa: „Jeśli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. (...). Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem” (J 6,53.55). Słów tych nie należy rozumieć przenośnie, ale dosłownie. Była to zapowiedź Chrystusa tak bulwersująca uczniów, że zaczęli mówić: „Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?” (J 6,60). Odchodzących nawet nie próbuje zatrzymać, choć pyta Apostołów: „Czyż i wy chcecie odejść?” (J 6,67).

„Eucharystia jest tajemnicą Miłości Bożej i zrozumiana może być jedynie sercem, nie rozumem”¹. W Niej Bóg zostawił Siebie, swoją niepojętą i nieogarnioną miłość, swoje bogate miłosierdzie. Św. Tomasz poucza, że tę prawdę „można pojąć nie zmysłami, lecz jedynie przez wiarę, która opiera się na powadze Bożej” (MF). Św. Cyryl Jerozolimski doda: „Nie powątpiewaj czy to prawda, lecz raczej przyjmij słowa Zbawiciela z wiarą, skoro bowiem jest prawdą, nie kłamie” (MF).

Św. Augustyn zauważa, że „wiara w obecność Chrystusa wymaga pewnego uduchowienia”. Człowiek zmysłowy, ulegający nieuporządkowanym namiętnościom, odrzuci tę prawdę, będzie wątpił, bo jego pożywką jest inny pokarm. Św. Paweł mówi z jakąś ironią, oburzeniem, a zarazem delikatnością i troską o zbawienie (Ga 5,19 – 26):

„Jest zaś rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne. Co do nich zapowiadam wam, jak to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, królestwa Bożego nie odziedziczą.

Owoce zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie. Przeciw takim [cnotom] nie ma Prawa. A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje z Jego namiętnościami i pożądaniami. Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujemy. Nie szukajmy próżnej chwały, jedni drugich drażniąc i wzajemnie sobie zazdroszcząc”.

W Eucharystii jest obecny nie tylko sam Chrystus, ale i Jego zbawcze dzieło, a szczególnie Jego męka, śmierć i zmartwychwstanie, które bywa nazywane mianem **misterium paschalnego**. Uobecnienie Chrystusa w Eucharystii dokonuje się poprzez wypowiedane słowa konsekracji oraz dzięki modlitwie do Ducha Świętego, która jest skierowana w imieniu Chrystusa do Ojca. Jezus działa przez swojego Ducha: „Uświęć zatem te dary łaską Ducha Świętego, aby stały się dla nas ciałem i krwią Chrystusa” (II ME).

Jezus jest obecny w Eucharystii w sposób trwały, tak długo, jak istnieją Święte Postacie. Stąd od starożytności chrześcijańskiej z wielkim szacunkiem jest przechowywany Najświętszy Sakrament. Służy On jako wiatyk. Z biegiem lat wytworzyły się różne formy kultu Najświętszego Sakramentu: adoracje, procesje, prywatne nawiedzenia, kongresy eucharystyczne. O kulcie eucharystycznym poza Mszą świętą mówi Jan Paweł II;

25. „*Kult, jakim otaczana jest Eucharystia poza Mszą św.* ma nieocenioną wartość w życiu Kościoła. Jest on ściśle związany ze sprawowaniem Ofiary eucharystycznej. Obecność Chrystusa pod świętymi postaciami, które są zachowane po Mszy św. — obecność, która trwa, dopóki istnieją postaci chleba i wina — wywodzi się ze sprawowania Ofiary i służy Komunii sakramentalnej i duchowej. Jest więc zadaniem pasterzy Kościoła, aby również poprzez własne świadectwo zachęcali do kultu eucharystycznego, do trwania na adoracji przed Chrystusem obecnym pod postaciami eucharystycznymi, szczególnie podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu.

Pięknie jest zatrzymać się z Nim i jak umiłowany Uczeń oprzeć głowę na Jego piersi (por. J 13, 25), poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego Serca. Jeżeli chrześcijaństwo ma

się wyróżniać w naszych czasach przede wszystkim «sztuką modlitwy», jak nie odczuwać odnowionej potrzeby dłuższego zatrzymania się przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie na duchowej rozmowie, na cichej adoracji w postawie pełnej miłości? Ileż to razy, moi drodzy Bracia i Siostry, przeżywałem to doświadczenie i otrzymałem dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie!

Wielu świętych dało przykład tej praktyki, wielokrotnie chwalonej i zalecanej przez Magisterium. W sposób szczególnie wyróżniał się w tym św. Alfons Maria Liguori, który pisał: «Wśród różnych praktyk pobożnych adoracja Jezusa sakramentalnego jest pierwsza po sakramentach, najbardziej miła Bogu i najbardziej pożyteczna dla nas». Eucharystia jest nieocenionym skarbem: nie tylko jej sprawowanie, lecz także jej adoracja poza Mszą św. pozwala zaczerpnąć z samego źródła łaski. Wspólnota chrześcijańska, która chce doskonale kontemplować oblicze Chrystusa w duchu tego, co proponowałem w Listach apostołskich *Novo millennio ineunte* oraz *Rosarium Virginis Mariae*, nie może zaniedbać pogłębiania tego aspektu kultu eucharystycznego, w którym znajdują przedłużenie i mnożą się owoce komunii z Ciałem i Krwią Pana”.

Nie można opuścić również nauki katechizmowej, która zawsze w sposób bardzo zwięzły ujmuje głębokie treści, a która może być dopełnieniem czy uwypukleniem omawianych zagadnień:

1378 Kult Eucharystii. W liturgii Mszy świętej wyrażamy naszą wiarę w rzeczywistą obecność Chrystusa pod postaciami chleba i wina, między innymi klękając lub skłaniając się głęboko na znak adoracji Pana. „Ten kult uwielbienia, należny sakramentowi Eucharystii, okazywał zawsze i okazuje Kościół katolicki nie tylko w czasie obrzędów Mszy świętej, ale i poza nią, przez jak najstaranniejsze przechowywanie konsekrowanych Hostii, wystawianie ich do publicznej adoracji wiernych i obnoszenie w procesjach”.

1379 „Święty zapas” (tabernakulum) pierwotnie był przeznaczony do godnego przechowywania Eucharystii, by poza Mszą świętą można ją było zanosić chorym i nieobecnym. Pogłębiając wiarę w rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystii, Ko-

ściół uświadomił sobie sens milczącej adoracji Pana obecnego pod postaciami eucharystycznymi. Dlatego tabernakulum powinno być umieszczone w kościele w miejscu szczególnie godnym i tak wykonane, by podkreślało i ukazywało prawdę o rzeczywistej obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie.

1380 Istnieje głęboki sens w tym, że Chrystus chciał pozostać obecny w swoim Kościele w ten wyjątkowy sposób. Skoro w widzialnej postaci miał On opuścić swoich, to chciał dać nam swoją obecność sakramentalną; skoro miał ofiarować się na krzyżu dla naszego zbawienia, to chciał, byśmy mieli pamiętkę Jego miłości, którą umiłował nas aż „do końca” (J 13,1), aż po dar ze swego życia. Istotnie, będąc obecny w Eucharystii, pozostaje On w tajemniczy sposób pośród nas jako Ten, który nas umiłował i wydał za nas samego siebie. Pozostaje obecny pod znakami, które wyrażają i komunikują tę miłość:

Kościół i świat bardzo potrzebują kultu eucharystycznego. Jezus czeka na nas w tym sakramencie miłości. Nie odmawiajmy Mu naszego czasu, aby pójść, spotkać Go w adoracji, w konsekracji pełnej wiary, otwartej na wynagradzanie za ciężkie winy i występki świata. Niech nigdy nie ustanie nasza adoracja!

1381 „Obecność prawdziwego Ciała Chrystusowego i prawdziwej Krwi w tym sakramencie - jak mówi św. Tomasz - <<można pojąć nie zmysłami, lecz jedynie przez wiarę, która opiera się na autorytecie Bożym>>. Stąd odnośnie do słów św. Łukasza (22, 19): <<To jest Ciało moje, które za was będzie wydane>>, św. Cyryl mówi: <<Nie powątpiewaj, czy to prawda, lecz raczej przyjmij z wiarą słowa Zbawiciela, ponieważ On, który jest Prawdą nie kłamie>>”:

Zbliżam się w pokorze i niskości swej;

Wielbię Twój majestat, skryty w Hostii tej.

Tobie dziś w ofierze serce daję swe;

O, utwierdź w wierze, Jezu, dzieci Twe.

Mylą się, o Boże, w Tobie wzrok i smak;

Kto się im poddaje, temu wiary brak;

Ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę,

Że w postaci Chleba utaiłeś się.

Pierwszy rozdział encykliki „**Ecclesia de Eucharistia**” Jan Paweł II poświęcił „**Tajemnicy Eucharystii**” (nn. 11-20). Kościół od samego Wieczernika, a jeszcze dokładniej od mowy Pana Jezusa wygłoszonej w Kafarnaum (J 6), naucza, że Eucharystia jest wielką tajemnicą naszej wiary. Sięgnijmy po odpowiedni tekst Jana Pawła II z tejże encykliki, a mówiący o wielkiej tajemnicy naszej wiary:

15. Sakramentalne uobecnienie w Mszy św. ofiary Chrystusa, uwieńczonej Jego zmartwychwstaniem, zakłada specyficzną obecność, o której — cytując słowa Pawła VI — «mówi się jako o „rzeczywistej” nie w sensie wyłączności, tak jakby inne nie były „rzeczywiste”, ale przez antonomazję, ponieważ jest substancjalna, a w jej mocy Chrystus, Bóg-Człowiek cały staje się obecny». Jest tu po raz kolejny przypomniane wciąż aktualne nauczanie Soboru Trydenckiego: «Przez konsekrację chleba i wina dokonywa się przemiana całej substancji chleba w substancję Ciała Chrystusa, Pana naszego, i całej substancji wina w substancję Jego Krwi. Tę przemianę trafnie i właściwie nazwał święty i katolicki Kościół przeistoczeniem». Rzeczywiście, Eucharystia jest *mysterium fidei*, tajemnicą, która przerasta nasze myśli i może być przyjęta tylko w wierze, jak często przypominają katechezy patrystyczne o tym Boskim Sakramencie. «Nie dostrzegaj — zachęca św. Cyryl Jerozolimski — w chlebie i winie prostych i naturalnych elementów, ponieważ Pan sam wyraźnie powiedział, że są Jego Ciałem i Jego Krwią: potwierdza to wiara, chociaż zmysły sugerują ci coś innego».

Adoro te devote, latens Deitas, wciąż śpiewamy za Doktorem Anielskim. Wobec tej tajemnicy miłości rozum ludzki doświadcza całej swojej ograniczoności. Zrozumiałe jest, dlaczego przez wieki ta prawda inspirowała teologię do mozolnych wysiłków zmierzających ku jej zrozumieniu.

Są to wysiłki zasługujące na uznanie, tym bardziej użyteczne i wnikliwe, im bardziej zdolne do łączenia krytycznej myśli z «przeżyciem wiary» Kościoła, ujmowanej szczególnie jako «niezawodny charyzmat prawdy» Magisterium Kościoła oraz jako «głębokie pojmowanie rzeczywistości duchowych», które dostępne jest głównie świętym. Trzeba przypomnieć także wskazanie Pawła VI: «Kaźde tłumaczenie teologiczne, które w jakiś sposób chciałoby przeniknąć tę tajem-

nicę, aby było w zgodzie z wiarą katolicką, musi przyjąć, że po przeistoczeniu, w obiektywnej rzeczywistości, niezależnie od naszego ducha, chleb i wino przestały istnieć tak, że od tego momentu stały się czcigodnym Ciałem i Krwią Pana Jezusa, które rzeczywiście mamy przed sobą pod sakramentalnymi postaciami chleba i wina».

W „**Instrukcji o kulcie tajemnicy eucharystycznej**” wydanej przez Świętą Kongregację Obrzędów (15.08.1967) znajduje się głębokie ujęcie Eucharystii:

„Zbawiciel nasz podczas Ostatniej Wieczerzy, tej nocy, kiesy został wydany, ustanowił eucharystyczną Ofiarę Ciała i Krwi swojej, aby w niej na całe wieki, aż do swego przyjścia, utrwalił Ofiarę Krzyża i tak umiłowanej Oblubienicy Kościołowi, powierzyć pamiętkę swej męki i zmartwychwstania: sakrament miłosierdzia, znak jedności, węzeł miłości, ucztę paschalną, w której spożywamy Chrystusa, w której dusza napełniła się łaską i otrzymuje zadatek przyszłej chwały. Stąd Msza św., czyli Wieczera Pańska, jest zarazem i nierozdzielnie:

- ofiarą, która utrwała ofiarę krzyża,

- pamiętką śmierci i zmartwychwstania Pana mówiącego, „Zczyńcie to na moją pamiętkę” (Łk 22,19);

- świętą ucztą, w czasie której lud Boży przez przyjęcie Ciała i Krwi Pańskiej uczestniczy w dobrach ofiary paschalnej, wznawia nowe przymierze raz zawarte z ludźmi przez Boga w krwi Chrystusowej, a w wierze i nadziei wyobraża i uprzedza ucztę eschatologiczną w królestwie Ojca, głosząc śmierć Pana „aż przyjdzie” (n. 3).

Ujmując to zagadnienie całościowo, należy powiedzieć, że Eucharystia jest wieczerzą paschalną w czasie której składa się **dziękczynienie** za wielkie dzieła Boże. Jest **pamiętką Pana**, który dokonał wyzwolenia z niewoli grzechu przez mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Nade wszystko Eucharystia jest **ofiara** utrwalającą śmierć krzyżową i **ucztą braterską**, jednoczącą wszystkich wyznawców Chrystusa².

Eucharystia dziękczynieniem

W czasie Ostatniej Wieczerzy Jezus „wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go...” (Łk 22,19). Jezus ustanowił Eucharystię, która jest dziękczynieniem w czasie posiłku. Nad przaśnym chlebem wypowiedział błogosławieństwo – dziękczynienie. Podobnie było nad kielichem. Była to

uroczysta anamneza Bożych dobrodziejstw: stworzenia, wyprowadzenia „z domu niewoli”, przejście przez pustynię, wprowadzenie do ziemi obiecanej, wdzięczność za całą opiekę. Św. Paweł pisze, że Jezus „dzięki uczyniwszy” (1 Kor 11,24) połamał chleb. Nie wymienia jednak za co Jezus dziękuje. Wyznawanie Bożych dobrodziejstw zawsze dominowało w liturgii. Motyw uwielbienia i dziękczynienia zawarty jest w prefacji. W obecnie używanym mszale jest ich 87. Liturgia poprzez treść uroczystości, świąt, wspomnień, ciągle podpowiada za co dziękować Bogu. Eucharystia jest dziękczynieniem za dzieło zbawienia. Wydarzenia zbawcze są proklamowane w liturgii słowa, są ciągle uobecnianie i ciągle trwają.

Oprócz dziękczynienia za dzieło zbawienia, Eucharystia jest dziękczynieniem za stworzenie świata i człowieka, za miłość Boga do człowieka. O obowiązku wdzięczności przypominał sam Chrystus po uzdrowieniu dziesięciu trędowatych, z których tylko jeden poczuł się zobowiązany do okazania wdzięczności: „Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziesięciu?” (Łk 17,17). Dziękczynienie składa sam Chrystus: „Wysławiam Cię, Panie, Ojcze nieba i ziemi...” (Mt 11,25).

Ojcowie Kościoła czy pisarze chrześcijańscy wielokrotnie podkreślali walor dziękczynienia: św. Jan Chryzostom: „przypominam o owych wielkich darach. Przecież i my, wspominając przy kielichu niewypowiedziane dobrodziejstwa Boga i wszystko, czegośmy zakosztowali, w ten sposób do niego przystępujemy i w nim uczestniczymy, dziękując za to, że uwolnił ród ludzki od błędu: że przybliżył tych, którzy nie mieli nadziei i byli bezbożni na świecie, uczynił swoimi braćmi i współdziedzicami. Dziękując za te i tym podobne rzeczy, przystępujemy do stołu Pańskiego...”³.

Motyw dziękczynienia jest wyrażony obecny w „*Didache*”. Sam wstęp ma już charakter dziękczynienia, podobnie jak i cała modlitwa: „Co do Eucharystii, składajcie dziękczynienie w taki oto sposób: Najpierw przy kielichu: Dziękujemy Ci, Ojcze nasz, (...). Następnie przy łamaniu chleba: „Dziękujemy Ci, Ojcze nasz, (...). A gdy się nasycicie, składajcie dziękczynienie w taki oto sposób: Dziękujemy Ci, Ojcze święty, za święte Imię Twoje, (...)”⁴.

Św. Jan Chryzostom podaje motywację dziękczynienia: „jeśli sobie bę-

dziemy ustawicznie przypominali dobrodziejstwa, jakie Pan nam wyświadczył staniemy się o wiele gorliwszymi w wypełnianiu Jego przykazań. Dlatego powiedział Paweł: „Wdzięczni bądźcie” (Kol 3,15). Największą bowiem strażą wdzięczności jest pamięć o dobrodziejstwach i nieustanne dziękczynienie. Dlatego owe straszliwe tajemnice, zawierające w sobie zbawienie, które są sprawowane na każdym miejscu, nazywają się Eucharystią, ponieważ one przez przypominanie wielu dobrodziejstw przedstawiają i główny przedmiot boskiej Opatrzności i nas przez wszystko do wdzięczności pobudzają”⁵.

„*Konstytucje Apostolskie*” (IV w.) bardzo szczegółowo określają za co chrześcijanin winien składać dzięki, zachęcając do takiej postawy: „**Dzięki składajmy**”⁶. Oto jej pełna treść:

„Zaprawdę jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą przede wszystkim Ciebie, Boga prawdziwego, który istniałeś przed wszystkim stworzeniem, od którego wszelkie ojcostwo na ziemi i na niebie jest nazywane (Ef 3,15), który sam jeden jesteś niezrodzony, bez początku. Nie ma nad Tobą pana i władcy, nie czujesz żadnego braku, Twórco wszelkiego dobra, który jesteś nad wszelką przyczyną i początkiem, z którego wszystko – jakoby z jakiego upustu – wystąpiło do bytu. Ty jesteś wiedzą od początku, wiecznym widzeniem, niezrodzonym słuchem, mądrością niewyuczoną, pierwszym bytem, normą wszelkiego istnienia, przewyższającym wszelką liczbę.

Ty, który wszystko z niczego do istnienia powołałeś przez swego jednorodzonego Syna; Jego zaś przed wszystkimi wiekami zrodziłeś wolą, potęgą, dobrocią, z wykluczeniem wszelkiego pośrednictwa, Syna jednorodzonego, Słowo Boże, żyjącą Mądrość, Pierworodnego wszelkiego stworzenia, Anioła Twojej wielkiej rady, Arcykapłana Twego, Króla i Pana całej natury duchowej i widzialnej, który jest przed wszystkim i przez którego wszystko istnieje. Albowiem Ty, wieczny Boże, wszystko przez Niego uczyniłeś, i dla Niego otaczasz wszelkie stworzenie należną mu Opatrznością. Przez Niego dałeś byt, przezeń dałeś także dobrobyt.

Boże i Ojcze Twego jednorodzonego Syna, który przez Niego przed wszystkim stworzyłeś Cherubinów i Serafinów, Eony i Wojska, Mocarstwa i Zwierzchności, Księstwa i Trony, Archaniołów i Aniołów, a po tym

wszystkim stworzyłeś ten świat widzialny i wszystko, co na nim się znajduje. Ty rozciągnąłeś niebo jako sklepienie i rozwinąłeś niby namiot i ugruntowałeś samym aktem woli ziemię nad nicością. Ty utwierdziłeś firmament, uczyniłeś dzień i noc. Ty wprowadziłeś światło ze skarbców i noc sprowadzasz po jego usunięciu, aby odpoczęły poruszające się istoty ziemskie. Ty na niebie umieściłeś słońce, żeby rządziło dniem i księżyc, aby pannał nad nocą i chór gwiazd wypisał na niebie ku chwale Twojej wspaniałości. Ty uczyniłeś wodę dla picia i obmycia, ożywcze powietrze dla oddychania i mówienia – bo język uderza powietrze, i dla słyszenia – donosi mowę do ucha. Ty stworzyłeś ogień dla złagodzenia ciemności i dla zaspokojenia naszej potrzeby ciepła i światła. Ty oddzieliłeś wielkie morze od ładu: uczyniwszy morze przydatne dla żeglugi, a ład dla dróg pieszych; morze napełniłeś wielkimi i małymi zwierzętami; ład natomiast zaludniłeś zwierzętami oswojonymi i dzikimi, ustroiłeś go różnymi krzewami, uwieńczyłeś roślinami, ubarwiłeś kwiatami, ubogaciłeś nasionami. Ty otoczyłeś granicą przepaść, za łóże jej przyczyniłeś wielką otchłań, a skupione oceany wód słonych obwarowałeś bramami najdelikatniejszego piasku. Ty morza raz piętrzysz wiatrami na kształt gór, to znowu ścielesz jakoby płaszczyznę; raz przez burze czynisz je wściekłe, drugi raz uciszasz pogodę i żeglarzom przysposobiasz do żeglugi. Ty ziemię przez Ciebie stworzoną za pośrednictwem Chrystusa otoczyłeś rzekami, zamknąłeś dzikimi potokami, napełniłeś niewygasłymi źródłami, obwarowałeś górami, aby miała niewzruszoną i spokojną osadę. Napełniłeś także świat i ustroiłeś go wonnymi i niosącymi zdrowie ziołami, mnogimi i różnymi zwierzętami, silnymi i słabymi, jadalnymi i roboczymi, oswojonymi i dzikimi, sykiem wężów, śpiewem różnobarwnie ustrojonego ptactwa, kolejną lat, biegiem miesięcy i dni, porządkiem pór roku, pochodem deszczonośnych chmur, aby wzrastały owoce na utrzymanie zwierząt, dla uregulowania wiejących na Twój rozkaz wiatrów nad mnóstwem krzewów i roślin.

Lecz nie tylko stworzyłeś świat, ale stworzyłeś na nim także i człowieka jako jego obywatela, aby stał się ozdobą świata. Powiedziałeś bowiem w Twojej mądrości: „Uczyńmy człowieka na obraz i podobieństwo nasze, niech będzie przełożony rybom mor-

skim i ptactwu powietrznemu” (Rdz 1,26). Dlatego dałeś mu duszę nieśmiertelną i ciało zniszczalne: duszę stworzyłeś z niczego, ciało z czterech elementów. I dałeś duszy moc rozumnego sądu, rozpoznawania dobra i zła, poznawania sprawiedliwości i niesprawiedliwości, ciało natomiast dałeś pięć zmysłów i zdolność ruchu... Za to wszystko, Boże, wszechmogący, Tobie chwała!”

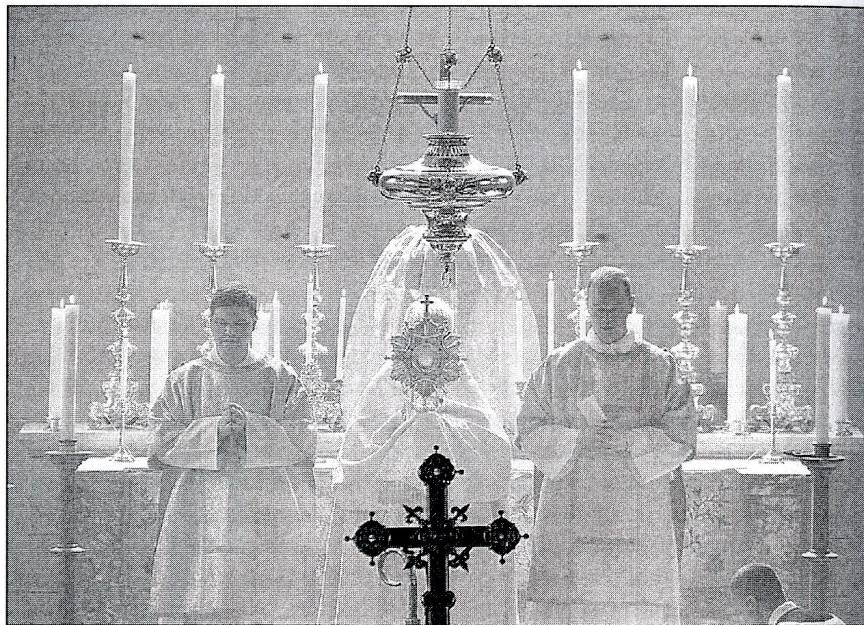
To długi tekst, ale wskazuje bardzo wyraziście na potrzebę wyrażania wdzięczności – dziękczynienia, za wielość darów jakimi zostaliśmy obdarowani. Jest to dokument niezmiernie ważny, który odślania jednocześnie wiedzę i mentalność ówczesnych ludzi na temat świata, jego historii i samego człowieka.

Eucharystia pamiątką Pana

W Wieczerniku Chrystus polecił Apostołom: „To czyńcie na moją pamiątkę” (Łk 22,19; 1 Kor 11,25). Owa „pamiątkę” w języku teologii nazywa się **anamnezą**. „Anamneza skupia w sobie potrójną funkcję: 1. wspomnienie, upamiętnienie faktu, który już się dokonał (...), 2. uobecnienie tego faktu w teraźniejszości (Rz 6,3-5), 3. skierowanie się przez to w przyszłość eschat., do której przygotowuje (signum rememorativum, demonstrativum i prognosticum futuri) oraz której jest zadatkiem i gwarantem (1 Kor 11,26)”⁷⁷. Wyraża ona pamięć o głównych wydarzeniach z życia Jezusa Chrystusa: Jego ofiarnej służbie podjętej dla zbawienia człowieka, Jego pracach i życiu ukrytym, Jego wiernym pełnieniu woli Ojca poprzez publiczne nauczanie, a w końcu Jego mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Najpełniej tę prawdę ukazuje IV Modlitwa eucharystyczna. **Anamneza**: to „swoiste summariusz życia Chrystusa i tego wszystkiego, co to życie poprzedziło, wskazywało na zbawcze znaczenie działań Jezusa”⁷⁸.

W liturgii mozarabskiej chleb eucharystyczny jest łamany na dziewięć części, a każda z tych części ma swoją nazwę: wcielenie, narodzenie, obrzezanie, epifania, męka, śmierć, zmartwychwstanie, chwała, królestwo. Częstki te układa kapłan w formie krzyża. W środku znajduje się partykuła przedstawiająca narodzenie. Znajduje się ona w centrum krzyża. Ma to swoje odbicie w teologii Ojców Wschodu, którzy Eucharystię uważają za drugie cielesne narodzenie się Chrystusa w mocy Ducha Świętego.

Ten charakter pamiątki – anamnezy najbardziej uwidacznia się przez skarbiec słowa Bożego, który w Eucharystii został szeroko otwarty. Liturgia i czytania mszalne odsłaniają tajemnice z życia Jezusa Chrystusa i Jego Matki; odsłaniają Jego zbawcze dzieło.



Pamiątkę – anamneza nie polega tylko na wspomnianiu wydarzeń z przeszłości, lecz jest „raczej głoszeniem wielkich czynów Boga, które tajemniczo uobecniają się w liturgicznych obrzędach (por. Wj 13,3). W ten sposób Izrael co roku w czasie wieczery paschalnej obchodził „pamiątkę”, czyli upamiętniał uwolnienie z mocy grzechu i śmierci, dokonane przez śmierć krzyżową i zmartwychwstanie Chrystusa”⁷⁹. Jest to przeżywanie zbawczych wydarzeń uobecnionych w Eucharystii, a które dotyczą osobście każdego z uczestników.

Cyryllonas (IV w.) wyraźnie podkreśla, że Eucharystia jest pamiątką Pana: „Jesteście szczęśliwi, moi uczniowie, żeście Mnie spożywali swymi ustami! Nie zapomnijcie tego wieczoru! Winien on być dla was droższy od dnia. Nie zapominajcie tej chwili, w której zakosztowaliście Boskości! To wam jeszcze rozkazuję, moi drodzy: Pamiętajcie o mych tajemnicach! Ta pamięć nie powinna ustać do końca świata!

To moi bracia, powinniście czynić po wszystkie czasy i pamiętać o Mnie. Pożywaliście me Ciało, nie zapominajcie o Mnie! Piliście moją Krew, nie przestańcie o Mnie myśleć! Niech trwa w Kościele ma wzniosła pamiątkę. Niech na całym świecie obchodzą tę

Paschę. Niech się święci dzień dzisiejszy, błogosławiony, piękniejszy od innych. Niech w nim szukają ulgi wszyscy cierpiący. Niech nim odetchną wszyscy uciskani. Niech w nim znajdą pociechę wszyscy udręczeni. Niech w nim wyjdą na wolność wszyscy uwięzieni. Niech w nim się uświęci

chrzcielna woda. Niech w nim będzie udzielany chrzest święty. Niech w nim się zrodzi lud doskonały. Niech w nim się odmłodzą z grzechów starcy. Niech w nim się rozmnożą na ziemi dzieci, niech w nim wejdą ludzie do nieba”⁸⁰.

Po wypowiedzi teologów i ojców Kościoła, czas na katechizmowe uzupełnienie, pogłębienie i podsumowanie:

1362 Eucharystia jest pamiątką Paschy Chrystusa, aktualizacją i ofiarowaniem sakramentalnym Jego jedynej ofiary w liturgii Kościoła, który jest Jego Ciałem. We wszystkich Modlitwach eucharystycznych po słowach ustanowienia znajduje się modlitwa nazywana *anamnezą* lub pamiątką.

1363 W biblijnym znaczeniu *pamiątkę* nie jest tylko wspomnianiem wydarzeń z przeszłości, lecz głoszeniem cudów, jakich Bóg dokonał dla ludzi. W liturgicznej celebracji tych wydarzeń stają się one w pewien sposób obecne i aktualne. Tak właśnie rozumie Izrael swoje uwolnienie z Egiptu; za każdym razem, gdy obchodzi się Paschę, wydarzenia Wyjścia są uobecniane w pamięci wierzących, by według nich kształtowali swoje życie.

1364 W Nowym Testamencie pamiątkę otrzymuje nowe znaczenie. Gdy Kościół celebrował Eucharystię, wspomina Paschę Chrystusa, a ona zostaje uobecniona. Ofiara, którą Chrystus

złożył raz na zawsze na krzyżu, pozostaje zawsze aktualna: „Ileż na ołtarzu sprawowana jest ofiara krzyżowa, w której <<na Paschę naszą ofiarowany został Chrystus>>, dokonuje się dzieło naszego odkupienia”.

1365 Ponieważ *Eucharystia* jest pamiątką Paschy Chrystusa, jest ona także ofiarą. Charakter ofiarny ukazuje się już w słowach jej ustanowienia: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane” i „Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana” (Łk 22, 19-20). W *Eucharystii* Chrystus daje to samo ciało, które wydał za nas na krzyżu, tę samą krew, którą wylał „za wielu... na odpuszczenie grzechów” (Mt 26, 28).

1366 *Eucharystia* jest więc ofiarą, ponieważ *uobecnia* (czyni obecną) ofiarę krzyża, jest jej *pamiątką* i *udziela* jej owoców:

(Chrystus), nasz Bóg i Pan, tylko raz ofiarował siebie Bogu Ojcu, umierając na ołtarzu krzyża, dla wypełnienia wiecznego odkupienia ludzi. Ponieważ jednak kapłaństwo nie miało skończyć się wraz z Jego śmiercią (Hbr 7, 24. 27), w czasie Ostatniej Wieczery, „tej nocy, kiedy został wydany” (1 Kor 11, 23), zechciał pozostawić Kościołowi, swojej ukochanej Oblubienicy, ofiarę widzialną (według wymagań natury ludzkiej). Będzie ona reprezentowała ofiarę krwawą, która miała wypełnić się jeden raz na krzyżu, i utrzymywała jej pamiątkę po wszystkie wieki (1 Kor 11, 23), a zbawcza moc będzie udzielała odpuszczenia grzechów, które codziennie popełniamy.

1367 Ofiara Chrystusa i ofiara *Eucharystii* są *jedyną ofiarą*. „Jedna i ta sama jest bowiem Hostia, ten sam ofiarujący - obecnie przez posługę kapłanów - który wówczas ofiarował siebie na krzyżu, a tylko sposób ofiarowania jest inny”. A skoro w tej Boskiej ofierze, dokonującej się we Mszy świętej, jest obecny i w sposób bezkrwawy ofiarowany ten sam Chrystus, który na ołtarzu krzyża ofiarował samego siebie w sposób krwawy, ofiara ta jest naprawdę prześlągalna”.

1368 *Eucharystia* jest również ofiarą Kościoła. Kościół, który jest Ciałem Chrystusa, uczestniczy w ofierze swojej Głowy. Razem z Chrystusem ofiaruje się cały i łączy się z Jego wstawiennictwem u Ojca za wszystkich ludzi. W *Eucharystii* ofiara Chrystusa staje się także ofiarą członków Jego Ciała. Życie wiernych, składane przez nich uwielbienie, ich cierpienia, modlitwy i praca łączą się z

życiem, uwielbieniem, cierpieniami, modlitwami i pracą Chrystusa i z Jego ostatecznym ofiarowaniem się oraz nabierają w ten sposób nowej wartości. Ofiara Chrystusa obecnego na ołtarzu daje wszystkim pokoleniom chrześcijan możliwość zjednoczenia się z Jego ofiarą.

Na malowidłach zachowanych w katakumbach Kościoł często jest przedstawiany jako kobieta na modlitwie, z szeroko otwartymi ramionami, w postawie „orantki”. Podobnie jak Chrystus, który wyciągnął ramiona na krzyżu, Kościół ofiarowuje się i wstawia za wszystkich ludzi przez Niego, z Nim i w Nim.

1369 *Cały Kościół jest zjednoczony z ofiarą i wstawiennictwem Chrystusa. Papież*, pełniący w Kościele posługę Piotra, jest zjednoczony z każdą celebracją *Eucharystii* i wymieniany w niej jako znak i sługa jedności Kościoła powszechnego. *Biskup* miejsca jest zawsze odpowiedzialny za *Eucharystię*, nawet wówczas, gdy przewodniczy jej *kapłan*. W czasie jej sprawowania wymienia się jego imię, by zaznaczyć, że to on jest głową Kościoła partykularnego, pośród prezbiterium i w asyście *diakonów*. W ten sposób wspólnota wstawia się za wszystkich szafarzy, którzy dla niej i z nią składają Ofiarę eucharystyczną.

Uważajcie za ważną tylko taką *Eucharystię*, która jest sprawowana pod przewodnictwem biskupa lub tego, komu on zleci.

Przez posługę prezbiterów dokonuje się duchowa ofiara wiernych w zjednoczeniu z ofiarą Chrystusa, jedynego Pośrednika. Tę zaś ofiarę składa się bezkrwawo i sakramentalnie w *Eucharystii* przez ich ręce w imieniu całego Kościoła aż do czasu przyjścia samego Pana.

1370 Nie tylko wierni żyjący na ziemi jednoczą się z ofiarą Chrystusa, lecz także ci, którzy już są *w chwale nieba*. Kościół składa Ofiarę eucharystyczną w łączności z Najświętszą Dziewicą Maryją, którą wspomina wraz ze wszystkimi świętymi. W *Eucharystii* Kościół znajduje się wraz z Maryją jakby u stóp krzyża, zjednoczony z ofiarą i wstawiennictwem Chrystusa.

1371 Ofiara eucharystyczna jest także składana *za wiernych zmarłych* w Chrystusie, „którzy jeszcze nie zostali całkowicie oczyszczeni”, by mogli wejść, do światłości i po koju Chrystusa.

To nieważne, gdzie złożycie moje ciało. Nie martwcie się o to! Tylko o jedno was proszę, żebyście - gdziekolwiek będziecie - wspominali mnie przed ołtarzem Pańskim.

Modlimy się następnie (w anaforze) za świętych ojców i biskupów, którzy już zasnęli, i ogólnie za wszystkich, którzy odeszli przed nami. Wierzmy, że wielką korzyść odniosą dusze, za które modlimy się, podczas gdy na ołtarzu jest obecna święta i wzniosła ofiara... Przedstawiając Bogu nasze błagania za tych, którzy już zasnęli, nawet jeśli byli grzesznikami... przedstawiamy Chrystusa ofiarowanego za nasze grzechy; dzięki Niemu Bóg, przyjaciel ludzi, okazuje się łaskawy dla nich i dla nas.

1372 Święty Augustyn niezwykle trafnie wyraził tę naukę, która pobudza nas do coraz pełniejszego uczestnictwa w ofierze naszego Odkupiciela, jaką celebруем w *Eucharystii*:

Całe to odkupione państwo, czyli zgromadzenie i społeczność ludzi świętych, jako powszechna ofiara składana Bogu przez Wielkiego Kapłana, który także sam w swojej męce ofiarował się za nas, abyśmy stali się ciałem tak wielkiej Głowy, i przyjął postać sługi... Oto co jest ofiarą chrześcijan: „Wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie” (Rz 12, 5). Kościół nie przestaje powtarzać tej ofiary w dobrze znanym wiernym sakramencie ołtarza, przy czym wie, że w tym, co ofiaruje, również sam składa się w ofierze.

c. d. n.

Ks. Andrzej Skiba

¹ Z. Przyjemski, *Eucharystia, Niepokalanów* 1950, s. 114.

² Por. A. Zuberbier, *Eucharystia – obecność Chrystusa w Kościele*, w: *Eucharystia*, red. J. Krucina, Wrocław 1987, s. 59 n.

³ *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, dz. cyt., s. 215.

⁴ Tamże, s. 267 n.

⁵ Tamże, s. 325.

⁶ Tamże, s. 344-347.

⁷ R. Goczoł, *Anamneza w teologii*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, Lublin 1973, k. 511.

⁸ B. Nadolski, *Elementy wychowania eucharystycznego*, w: „*Ruch biblijny i liturgiczny*”, nr 2(1986), s. 128.

⁹ J. Grzeszkowiak, *Eucharystia*, w: *Ilustrowana Encyklopedia Młodzieży. Bóg Człowiek Świat*, Katowice 1991, s. 66.

¹⁰ *Eucharystia pierwszych chrześcijan*, dz. cyt., s. 203 n.

Święto Policji 13 lipca 2016 r.

13 lipca odbyła się w kościele uroczystość z okazji święta Policji. Mszę św. odprawili: ks. Prałat Stanisław Jachowicz z Grabownicy, ks. Prałat Andrzej Skiba i ks. Waldemar Gawron. Kazanie wygłosił ks. Andrzej Skiba. Fotografie wykonał pan Zbigniew Krystyński

Red.

Dzisiaj wspominamy świętych pustelników Andrzeja Świerada i Benedykta. Możemy powiedzieć o nich, że kładli podwaliny pod gmach wiary chrześcijańskiej w Polsce. Kiedyś życie pustelnicze było szeroko rozpowszechnione. Był to rodzaj szukania Boga, Jego kontemplacji, w odosobnieniu, z dala od ludzkiego gwaru i gwarnych skupisk ludzkich. Był to świadomy wybór. Tak było choćby w przypadku św. Benedykta, patrona Europy, którego święto obchodziliśmy w miniony poniedziałek.

Nasi święci żyli w początkach XI wieku, a więc niedługo po przyjęciu chrztu przez Mieszka I. Tradycja mówi, że pochodzili z południowej Polski i byli benedyktynami. Prowadzili bardzo surowe życie, pełne wyrzeczeń, abnegacji, ascezy, pokuty. Byli to wielcy samotnicy o duchowości benedyktyńskiej. Czym charakteryzuje się ta duchowość?

Głównym znamieniem powołania klasztornego jest szukanie Boga, aby coraz bardziej się z Nim zjednoczyć.



Aby ściśle zjednoczyć się z Bogiem, trzeba się wyrzec trzech rzeczy:

1. przywiązania się do wszelkich dóbr, aby nie dzielić swego serca, ale całe oddać je Bogu. Mnich ma mieć zapewnione warunki materialne, narzędzia pracy, może pracować naukowo, artystycznie, udzielać się w duszpasterstwie, ale wszystko ma być sposobem służby Bogu;

2. doczesnych przyjemności, choćby były one dobre i dozwolone. Ważny jest odpoczynek czy jakiś relaks, ale to nie może być sensem powołania;

3. własnej woli, co jest największą ofiarą jaką tylko człowiek może złożyć Bogu. Ma być posłuszny przełożonemu i spełnić zadanie, jak polecił przełożony. Przez swoje posłuszeństwo ma okazać, że jest służą Bożym.

Reguła mocno podkreśla obowiązek pracy: „bezczynność jest wrogiem duszy” i „wówczas są prawdziwymi mnichami, jeśli żyją z pracy rąk swoich”. Jest to rys biblijny, bo i św. Paweł

pisze: „Pracowaliśmy dzień i noc, aby nikomu z was nie być ciężarem” (1 Tes 1,9). Pracę mnich musi traktować jako pełnienie woli Bożej, a nie szukanie swojej chwały, sławy, uznania czy nawet zdobycie środków na utrzymanie. Pełnić wolę Boga, służyć Mu, można osiągnąć przez spełnianie najprostszych czynności, jeśli wzbudzi sobie odpowiednią intencję. Prace zleca przełożony stosownie do kwalifikacji podwładnego.

Reguła mówi o „narzędziach dobrych uczynków”, których wymienia siedemdziesiąt trzy. Oto kilka z nich:

„szanować wszystkich ludzi”;
„nie czynić nikomu, co tobie niemiłe”;

„zerwać z działaniem światowym”;
„nie działać pod wpływem gniewu”;
„nie odkładać gniewu na później”;
„nie lubić kłótni”;

„Jeśli się zdarzy jakaś kłótnia, pojednać się przed zachodem słońca”;



„Nigdy nie tracić ufności w miłosierdzie Boże”.

W takim duchu zostali uformowani patronowie dnia dzisiejszego św. Andrzej Świerad i (ok. 980-ok. 1034), który jest patronem Węgier, Nitry, Słowacji, diecezji nitrańskiej i tarnowskiej oraz młodzieży słowackiej. Bywa nazywany świętym z sądeckiej pustelni, gdzie w miejscowości Tropie nad Dunajcem, znajduje się dziś jedyne sanktuarium jemu poświęcone. Uczniem św. Andrzeja był św. Benedykt. Relikwie tych świętych spoczywają w słowackiej Nitrze. Można znaleźć piękne modlitwy do tych świętych, które tu przytoczę, aby bliżej ukazać ich duchowość.

„Święty Świeradzie pustelniku, szukający zjednoczenia z Bogiem w oderwaniu się od świata, odosobnieniu i przebywaniu na łonie natury, uprosz mi tęsknotę za Bogiem i naucz mnie umiłowania piękna przyrody, ducha skupienia i ciszy, tak bardzo potrzebnych do kontaktu z Bogiem. Wstawiaj się za mną do Pana, by mi

pomagał codziennie stworzyć choćby na kilka chwil klimat pustelni, celem doskonalszego odnajdywania Boga w dobrym rachunku sumienia i skupionej modlitwie. Amen”.

„Boże, Ty św. Benedykta, gdy wypełniły się udręki jego męczeństwa a żałobna straż orła go wskazała, uczyniłeś opiekunem naszego ludu; spraw, błagamy, abyśmy, chlubiąc się rozmaitymi przejawami cudownej jego opieki, nieustannie doznawali jego wstawiennictwa u Ciebie, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen”².

Dzisiaj jednak przeżywamy Święto Policji. Od pewnego czasu, każdego roku, gromadzimy się w naszym kościele, aby polecać Panu Bogu wszystkie służby mundurowe, w tym i Policję, która zawsze zamawia tę Mszę świętą.

O służbach mundurowych mówimy, że są to strażnicy ładu społecznego, stróże porządku publicznego, stróże prawa. Policja stoi na straży PRAWA.



rzędu... Wspominam o niektórych tylko obowiązkach, aby ukazać jak szeroki jest zakres pracy Policji, jak wymaga to wielkiej profesjonalizacji, wiedzy, a nawet odporności psychicznej.

Mundur zobowiązuje do odpowiedniej postawy i godnego reprezen-

odwagi. Właśnie dzisiaj chcemy wyrazić swoją wdzięczność tym wszystkim, którzy niosą nam pomoc, którym z naszej strony należy się uznanie. To swoje dziękczynienie wyrażamy przez sprawowanie Najświętszej Ofiary, która jest wielkim dziękczynieniem.

Dzisiaj także chcemy modlić się w intencji wszystkich Służb mundurowych o bezpieczeństwo, Boże błogosławieństwo i opiekę św. Michała Archanioła w przypadku Policjantów czy opiekę św. Floriana w przypadku Strażaków. Inne, pozostałe służby także polecamy opiece Pana Boga, jak choćby pracujących w więzieniach. Pamiętamy także o żołnierzach, o wszystkich, którzy noszą jakiś mundur i który do czegoś zobowiązuje. Niech wszystkim, którzy noszą mundur, którzy służą człowiekowi, każdemu z nas, Pan Bóg błogosławi. Wszystkim Policjantom, wszystkim, którzy noszą jakiegokolwiek mundur, życzę także satysfakcji z pełnionych obowiązków, życzliwości i uznania w społeczeństwie.



Takie są wymogi służby, trudnej, wymagającej samozaparć, a nawet odwagi. Mówi się nieraz o policjantach jako stróżach prawa, którzy jako jedno z zadań mają chronić życie i zdrowie ludzi oraz mienie przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra, ochronę bezpieczeństwa i porządku publicznego, zapobiegając przed popełnianiem przestępstw, wykrywać przestępstwa, ścigać przestępców, poszukiwać zaginionych, pełnić służbę w miejscach publicznych pilnując po-

towania. Nieraz mówimy: „on nigdy nie splamił swojego munduru”. Jest to powiedzenie pełne uznania dla postawy tego, który ten mundur nosi. Mundur budzi respekt i zaufanie. Często w sytuacji trudnej, zagrażającej zdrowiu czy życiu człowieka, zwracamy się do Służb mundurowych. Tak bywa przy różnego rodzaju wypadkach, sytuacjach ekstremalnych jak katastrofy czy kataklizmy powodzienne. Taka służba niesie pomoc, ale jest też i zagrożeniem, wymaga niemałej

Ks. Andrzej Skiba

¹ Święty Benedykt z Nursji, Reguła Żywot Komentarz, przygotowali benedyktyni tynieccy, Nakładem Opactwa Benedyktynów Tyniec 1979, cz. IV. Jakże są „narzędzia” dobrych uczynków, s. 20-22.

² Obydwie modlitwy są zawarte w: H. Bejda, Wydawnictwo jubileuszowe 1050-lecie chrztu Polski. Wielka księga polskich świętych, Wydawnictwo Rafael, Kraków 2015, s. 49.

Minął tydzień...

**„Podwójnie zamordowani: raz siekierą, drugi raz niepamięcią”
(słowa wypowiedziane w dniu 11 lipca, w I programie Polskiego Radia)**

Miniony tydzień mimo wakacyjnych urlopów, to czas wspominania zapomnianej rocznicy, która w ostatnich latach z trudem przedziera się do świadomości Polaków, gdyż była skrywana ze względów politycznych. To rzeź wołyńska, jaka rozegrała się 11 lipca 1943 roku, to dzień bardzo smutny w historii naszego narodu. Jak nazwać ten dzień? – zastanawiają się publicyści, politycy. To Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa na Kresach, to Dzień Pamięci Męczeństwa Kresowian. W tym dniu przywołujemy z mroków historii bestialsko zamordowaną polską ludność na Wołyniu przez ukraińskich nacjonalistów spod znaku UPA i OUN. Dzień 11 lipca 1943 roku, to dzień, który stanowi apogeum mordów. Ten dzień bywa nazywany krwawą niedzielą czy też rzezią wołyńską. Była to niedziela. „Polacy gromadzili się w kościołach na mszy św. Mordercy z UPA i OUN wraz z ukraińską ludnością wrogo nastawioną do Polaków wiedzieli o tym i dlatego zaplanowali oraz przeprowadzili ataki równocześnie na 100 polskich wsi, głównie w powiatach włodzimierskim, łuckim, horochowskim, rowieńskim. W następnych dniach mordowano w kolejnych miejscowościach. W ten sposób zabito polskich obywateli w ponad 520 wsiach i osadach. (...) Uważa się, że czystki etniczne przeprowadzone przez Ukraińców pochłonęły od 60 tys. do 100 tys. polskich ofiar zamieszkujących Wołyn i Wschodnią Galicję. Przestały istnieć polskie wsie, osady i kolonie. Ocalała polska ludność szukała schronienia w miastach, a najczęściej uciekała przed śmiercią do centralnej Polski. (...) Ukraińcy szowiniści zakładali jak najszybszą eksterminację wszystkich Polaków zamieszkujących tzw. Wielką Ukrainę. Dokonywali tego za pomocą metod znanych w czasów powstania Chmielnickiego (rąbanie siekierami, cięcie piłą, topienie w studniach, wydlubywanie oczu, ucinanie języków itd.)”¹. Tysiące ukraińskich chłopów brało udział „w mordach, gwałtach, podpaleniach. Cechą szczególną ukraińskiego ludobójstwa było mordowanie małżeństw i dzieci ze związków polsko – ukraińskich. Często też zmuszono osobę ukraińskiego pochodze-

nia do mordu na swym polskim współmałżonku”. Wiemy, kiedy to w ostatnich latach toczyła się dyskusja: jak nazwać te okrutne wydarzenia na Wołyniu? Czystki etniczne czy rzeź wołyńska, aby tylko nie powiedzieć, że to było ludobójstwo! Różne padają liczby, gdy chodzi o zamordowanych. W prasie można było przeczytać: „Podczas całej rzezi wołyńskiej zamordowanych zostało – według szacunków historyków – około 150 tys. naszych rodaków”². Ukraińscy bandyci z UPA stosowali barbarzyńskie i okrutne tortury przy pomocy siekier, pił, wideł, kos i noży”. Raz jeszcze przywołam ten barbarzyński sposób mordowania ludzi. „Często ofiary były przerywane piłą. Nieradko ciała znajdowano z wyrywaniem językami, wydłubanymi oczami, rozprutymi brzuchami. Zdarzało się, że wnętrzności były za pomocą drutu kolczastego mocowane do drzewa, a ofiara wleczona koniem wokół drzewa, aż wszystkie jelita zostały okręcone wokół pnia. Ukraińcy zazwyczaj ofiar nie grzebali, szczątki wrzucali do studni albo pozostawiali na żer ptactwa i zwierząt”³. Można było też przeczytać w prasie: „Ciężarnym kobietom rozpruwano brzuchy, dzieciom roztrzaskiwano głowy pałkami, noworodkami rzucono o mur”... „Krwawa niedziela wciąż dzieli nas bardziej niż granica na Bugu”. – „Lipcowej niedzieli 1943 roku Wołyn spłynął polską krwią. Mężczyźni i kobiety, starcy i niemowlęta ginęli od uderzenia siekierą, od kul albo ognia. Rzeź Wołyńska do dziś jest zadrą w relacjach polsko - ukraińskich”⁴. Dobrym znakiem wiodącym do pojednania polsko – ukraińskiego jest gest prezydenta Ukrainy Petro Poroszenko, który w ubiegły piątek, podczas szczytu NATO w Warszawie, złożył kwiaty, zapalił znicz i uklęknął pod pomnikiem ofiar zbrodni wołyńskiej, który stoi na skwerze Wołyńskim w Warszawie.

Pisze poeta Lech Makowiecki w wierszu „Ludobójstwo”⁵:

*„Pamięć można wymazać, nową
pamięć wstawić.*

*Losu tym nie oszukasz. Świat
znow będzie krwawić!*

*Patrz – rezunom Bandery stawia
się pomniki.*

*To już nie ludobójcy... To
„czystko-etniki”!*

„Zbrodnia wołyńska była okrutnym i zaplanowanym ludobójstwem, ale polskim politykom do dziś brakuje odwagi, by nazwać ją po imieniu. Ta poprawność ośmiela neobanderowców do coraz bardziej bezczelnych zachowań”⁶. „Zabójstw dokonywano z wielkim okrucieństwem. Po masakrach do wsi na furmankach wjeżdżali chłopci z sąsiednich wsi ukraińskich, zabierając całe mienie pozostałe po zamordowanych Polakach. Główna akcja trwała do 16 lipca 1943 r.”⁷. Rzeź na Wołyniu w dniu 13 lipca w I programie Polskiego Radia wspominał znakomity kompozytor Krzesimir Dębski, którego dziadkowie zostali zamordowani i nie wiadomo nawet, gdzie jest ich grób. Dziś jest to temat otwarty, choć bardzo bolesny i trudny szczególnie dla Ukraińców.

Obecny prezydent i rząd dokładają wiele starań, aby przywracać pamięć historyczną. „Ofiary zbrodni popełnionych w latach 40. przez ukraińskich nacjonalistów do tej pory nie zostały nazwane – zgodnie z prawdą historyczną – ludobójstwem”⁸ – zaznaczają senatorowie. Podkreślają, że nie chodzi tu o zemstę, ale o pamięć.

Prasę przeglądał ks. Andrzej Skiba

¹ W. Reszczyński, Pojednanie w prawdzie, w: w Sieci, nr 28, z 11-17 lipca 2016, s. 73.

² Inne źródła podają od 60 – 80 tys. zamordowanych, a nawet 100 tys.

³ Z. Baranowski, 73. Rocznica krwawej niedzieli na Wołyniu. Sejm nie zdążył, w: Nasz Dziennik, poniedziałek, 11 lipca 2016, s. 8; zob. także: N. Ziętał, Ku czci ofiar ludobójstwa, w: Nowiny, poniedziałek 11 lipca 2016, s. 3.

⁴ A. Płes, Krwawa niedziela... w: Nowiny, poniedziałek 11 lipca 2016, s. 13.

⁵ L. Makowiecki, Wołyn 1943, w: tamże, s. 74; zob. także: W. Wencel, Ballada wołyńska, w: tamże, s. 72.

⁶ R. A. Ziemkiewicz, Wołyn – kłamstwo III RP, w: Do Rzeczy, nr 28, z 11-17 lipca 2016, s. 34-36.

⁷ I. Szczęsnowicz, Kwiaty od prezydenta Ukrainy, w: Gazeta Polska codziennie, z dnia 11 lipca 2016, s. 5.

⁸ Z. Baranowski, art. cyt., s. 8.

Pocztówki z pielgrzymki

W dniach 4-15 lipca wędrowała na Jasną Górę piesza pielgrzymka z archidiecezji przemyskiej, w tym grupa bieszczadzka pod kierownictwem ks. Tomasza Podolaka. W tej grupie trud wędrowania podjęło ponad 130 osób, w tym 7 księży. W niedzielę 10 lipca

w kościele w Sanoku pojawił się jeden z uczestników, Krzysztof Dziadosz, wezwany przez obowiązki służbowe. Przywiózł on ze sobą zdjęcia z pielgrzymki zrobione aparatem telefonicznym. Ponieważ są to „gorące newsy”, poprosiliśmy go o pozostawienie w re-

dakcji tych fotografii, abyśmy mogli je jak najszybciej opublikować. Przedstawiamy więc kilka zdjęć prosto z trasy pielgrzymki na Jasną Górę, dziękując jednocześnie pielgrzymom za ich trud i modlitwę w naszej intencji.

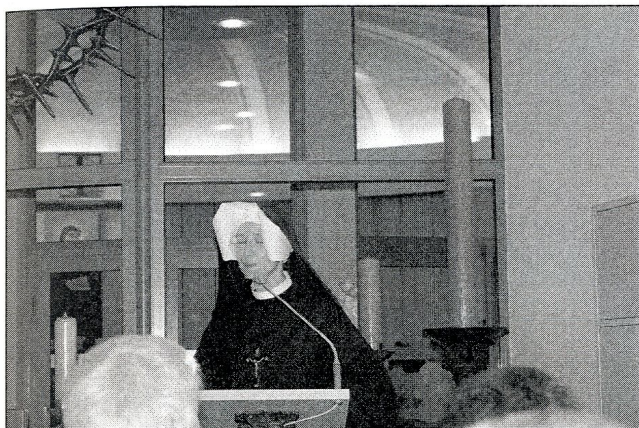
Red.





Autobusowa pielgrzymka wakacyjna

Dwa nowe sanktuaria, czyli ślady Miłosierdzia w Krakowie



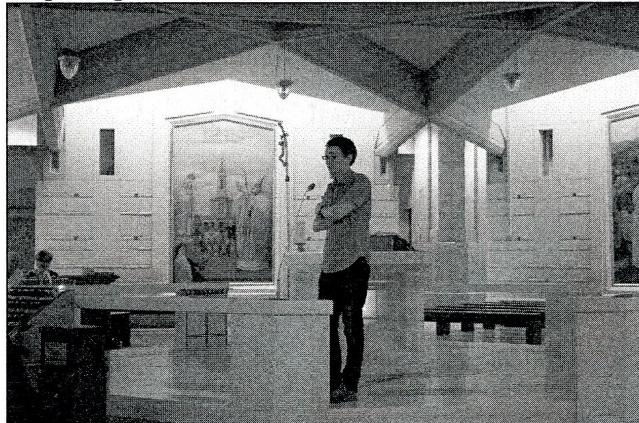
siostra zakonna opowiada nam o św. Faustynie



kaplica greckokatolicka w Sanktuarium Miłosierdzia



mozaiki przedstawiające świętych w kaplicy węgierskiej



to już Centrum św. Jana Pawła i przewodnik opowiada o nim w dolnym kościele

Na początku naszej pielgrzymki udaliśmy się do Łagiewnik w Krakowie i sąsiadującej z nimi dzielnicy Borek Fałęcki, aby zwiedzić i pomodlić się w dwóch nowych sanktuariach. Pierwsze z nich to sanktuarium Bożego Miłosierdzia, które stało się znane i chętnie odwiedzane od czasu beatyfikacji siostry Faustyny (1993 r.) i wizyty w nim św. Jana Pawła II w 1997 i 2002 roku oraz Benedykta XVI w 2006 r. Drugie jest jeszcze nowsze – to sanktuarium św. Jana Pawła II „Nie lękajcie się”, położone w pobliżu Łagiewnik, na granicy z Borkiem Fałęckim, zaledwie około pół kilometra, które powstało dosłownie w ostatnich kilku latach. W tych sanktuariach, które ciągle się tworzą i rozbudowują, gromadzą się tysiące pielgrzymów, aby dotknąć śladów św. Faustyny i św. Jana Pawła II i doznać duchowego odrodzenia i oczyszczenia.

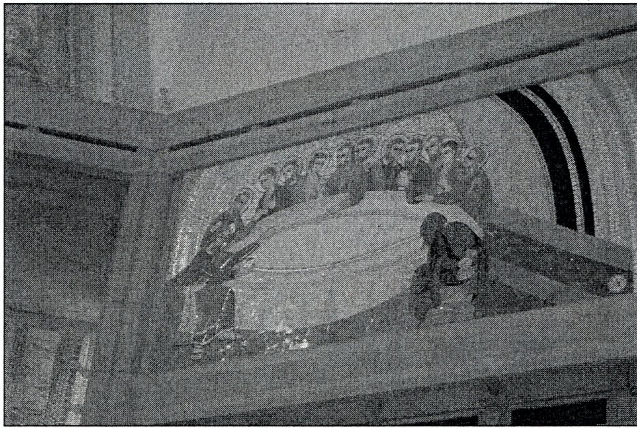
Najpierw udaliśmy się do Łagiewnik, gdzie o godzinie 9.00 była zaplanowana Msza święta. Zdążyliśmy prawie na styk, a w głównym kościele niżej podpisany odprawił Eucharystię, w koncelebrze z kustoszem sanktu-

arium i księdzem z diecezji włocławskiej. Wszyscy chyba znamy wygląd kościoła w Łagiewnikach – jest to budowla centralna na planie owalu, z ogromną przestrzenią wewnętrzną i tabernakulum w kształcie krzewu gojącego, powstała w latach 1999 - 2002. W kościele nieustannie dyżurują spowiednicy, którzy pełnią posługę miłosierdzia i dlatego rzeczywiście można powiedzieć, że to miejsce spotkania z Bogiem Miłosiernym.

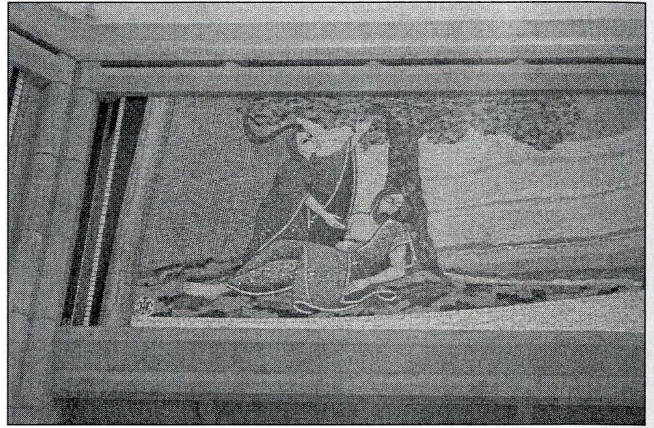
Po Mszy świętej udaliśmy się do kościoła dolnego, gdzie w jednej z kaplic (tzw. niemieckiej) spotkała się z nami siostra z Zakonu św. Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia (Zakon św. Faustyny), która, nie będąc w najlepszym zdrowiu, pokaszując, próbowała nam przybliżyć postać tutejszej świętej. Zapamiętałem przede wszystkim to, że siostra Faustyna nie miała tu łatwego życia, dużo chorowała i znosiła upokorzenia oraz to, że dzienniczek św. Faustyny jest bardzo pieczołowicie strzeżoną relikwią i opowiadająca siostra miała okazję jego oryginał zobaczyć tylko jeden raz.

W dolnym kościele zwiedziliśmy kilka kaplic – są to kaplica niemiecka z rzeźbą św. Edyty Stein, słowacka, greckokatolicka i węgierska, której wystrój mnie przypadł najbardziej do gustu, ponieważ na ścianach przedstawiono piękne i przemawiające mozaiki świętych związanych z dziejami kościoła polskiego i węgierskiego.

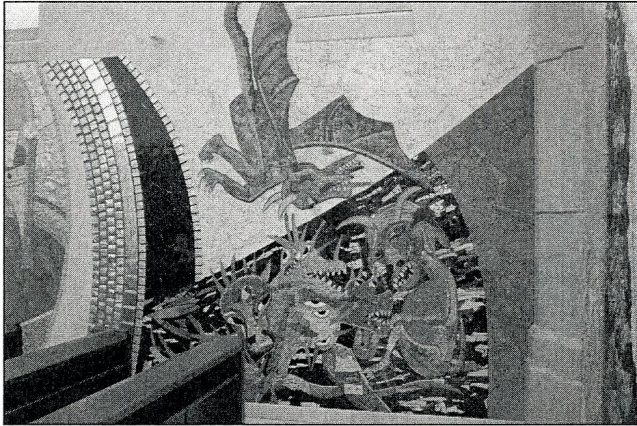
Po szybkim zwiedzeniu kościoła dolnego, z powodu braku czasu zrezygnowaliśmy z nawiedzenia grobu św. Faustyny i udaliśmy się do drugiego sanktuarium, gdzie czekał na nas przewodnik, umówiony na godzinę. To sanktuarium nosi oficjalnie nazwę „Centrum św. Jana Pawła II >Nie lękajcie się<”. Znajduje się ono na terenie dawnych zakładów „Solvay” i w pobliżu kamieniołomów, w których a czasie wojny pracował Karol Wojtyła. Ta część przedmieść Krakowa nosi nazwę „Białe Morza”. Początek budowy sanktuarium to rok 2008, a górna część świątyni została poświęcona w 2013 roku. W jego skład wchodzi kościół, składający się z części górnej i dolnej, wysoka ceglana wieża oraz powstają-



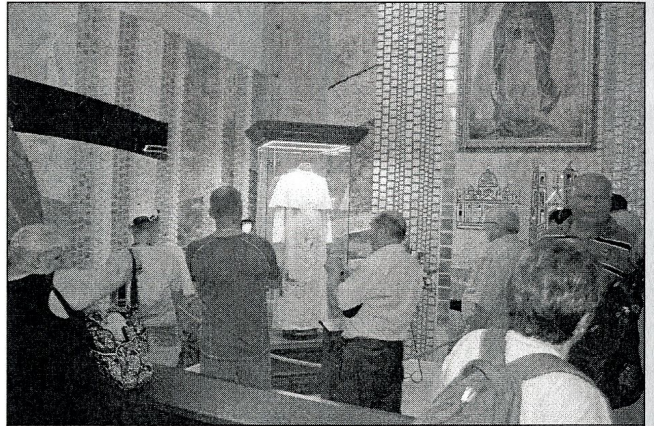
*mozaika Marko Rupnika w kościele górnym –
Ostatnia Wieczerza*



nowoczesne ujęcie „grzechu pierworodnego”



diabły według Rupnika



*kaplica z zakrwawioną sutanną JP II i obrazem Matki
Bożej z Guadalupe*



*siostra służebniczka dębicka przedstawia mi prace
dzieci z Danii*

ce dookoła budynki obsługi dla pielgrzymów i mające mieścić różne dzieła miłosierdzia. Inspiracją dla kształtu głównej świątyni była wczesnochrześcijańska architektura Raveny, a projektował ją Andrzej Mikulski.

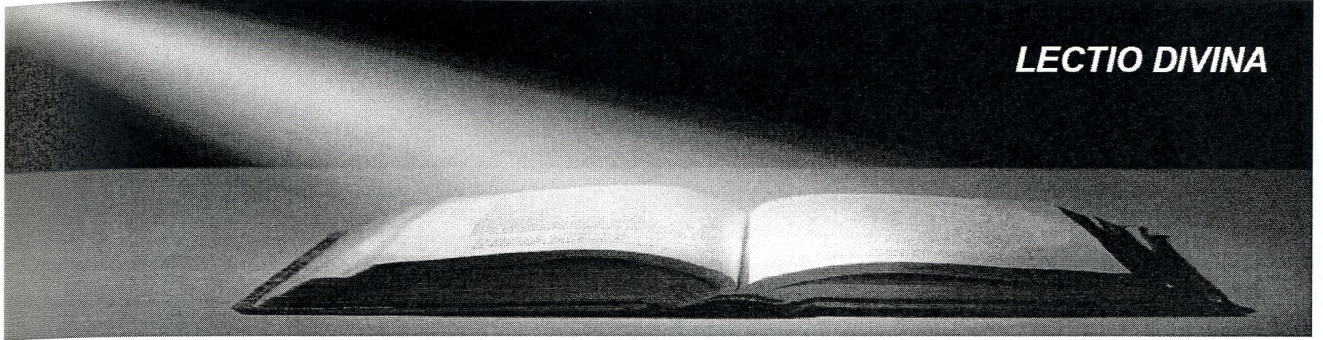
Rozpoczęliśmy zwiedzanie od kościoła dolnego, który obejmuje wiele pomieszczeń – największym jest centralna ośmioboczna kaplica, na której środku znajduje się ołtarz z ampulką krwi JP II, a dookoła otacza ją korytarz i liczne mniejsze, prostokątne kaplice, w tym kaplica relikwii św. Jana Pawła II, kaplica św. Kingi, św. Jadwigi, Matki Bożej Piekarskiej, Matki Bożej a Loreto i inne.. Najbardziej cenny jest kościół górny, również w kształcie ośmiokąta, ozdabiany mozaikami, których autorem jest znakomity współczesny artysta, jezuita, o. Marko Rupnik, Słoweniec urodzony we Włoszech. Mozaiki są już prawie ukończone, a prace nad nimi prowadzi cały zespół artystów. Na ścianie ołtarzowej

jest ogromna trzyczęściowa scena, ukazująca: Trzech aniołów u Abrahama, pokłon Trzech Mędrców i Jezusa ratującego dusze z otchłani. Na ścianach przedstawiono różne sceny biblijne w nowoczesnym ujęciu, np. grzech pierworodny, wyjście z Egiptu, cuda Jezusa i inne. Są tu też kaplice boczne z mozaikami, w jednej z nich znajdują się pamiątki po Janie Pawle II, w tym pokrwawiona sutanna z zamachu. Miejsce to jest pomyślane jako wotum dziękczynne i centrum pamięci o dziełach i dokonaniach Karola Wojtyły, którego nazwaliśmy nieraz „największym z Polaków”.

Sanktuarium na Białych Morzach umiejscowione jest tam, gdzie w czasie II wojny światowej znajdowała się fabryka sody, w której pracował młody Karol. Tam padały krople jego potu, gdy musiał wozic ciężkie taczki z wyprodukowaną sodą. Nieopodal uczestniczył nieraz w Eucharystii w kaplicy sióstr Miłosierdzia. Dziś jest tu nowe, piękne sanktuarium, w którym jeszcze jest sporo prac przy uporządkowaniu terenu i dokończeniu dzieła. Jest ono, w moim odczuciu, nawet bardziej udane, niż Sanktuarium Łagiewnickie, ze względu na ciekawy projekt, oryginalny wystrój wnętrza i wymowę mozaik o. Rupnika.

Po zwiedzaniu mieliśmy godzinę czasu dla siebie. Mnie pochwyliła spotkana siostra zakonna, która na stałe pracuje w Danii, a w sanktuarium Jana Pawła wystawia obecnie prace dzieci z tego kraju, opowiadające o dziejach zbawienia. Zwiedziłem więc tę wystawę, a pozostały czas przeznaczyłem na posiłek i osobistą modlitwę. O godz. 13.00 wyruszyliśmy w drogę do Lichenia.

Ks. Tomasz Grzywna



O naśladowaniu Jezusa (Łk 9, 57-62)

Gdy szli drogą, powiedział ktoś do Niego: „Pójdę za Tobą dokądkolwiek się udasz”. Jezus mu odpowiedział: „Lisy mają nory, a ptaki gniazda, tylko Syn Człowieczy nie ma gdzie położyć głowy”. Do innego rzekł: „Pójdź za Mną”. Lecz ten odpowiedział: „Panie, pozwól mi najpierw odejść i pogrzebać swojego ojca”. Odrzekł mu: „Niech umarli grzebią swoich umarłych. Ty zaś idź i głos królestwo Boże”. Jeszcze inny powiedział: „Panie, pójdę za tobą, ale pozwól mi najpierw pożegnać się z tymi, którzy są w moim domu”. Jezus mu odpowiedział: „Ten, kto przyłoży rękę do pługa, a wstecz się ogląda, nie jest przydatny w królestwie Bożym”.

1. Lectio (czytanie i zrozumienie Pisma)

W czasach Jezusa młodzi ludzie wybierali sobie sami nauczycieli. Jezus postąpił wbrew obowiązującym zwyczajom. Sam zdecydował o tym, kto ma być Jego uczniem. Św. Łukasz przedstawia podstawowe warunki do bycia uczniem Jezusa z Nazaretu. Pierwszy bohater powołanego fragmentu Ewangelii potraktował Jezusa w sposób tradycyjny i sam chciał zostać Jego uczniem. Nie zdawał sobie sprawy, że Chrystus nie jest „zwykłym” nauczycielem.

Mistrz z Nazaretu żądał tego, aby uczeń towarzyszył mu w drodze. Nie zapewniał żadnych wygod i stałego miejsca pobytu. Człowiek, który deklarował, że pójdzie za Jezusem jakąkolwiek drogą, kierował się prawdopodobnie gwałtownym przypiływem emocji. Jezus ostudził jego chwilowe pragnienia. Wyjaśnił, że życie ucznia polega tylko na siedzeniu u stóp Mistrza i słuchaniu Jego nauki. Jest dro-

ga pełna różnych wyrzeczeń....

Drugi kandydat na ucznia został powołany przez samego Jezusa. Prosił jednak o wyrozumiałość ze względu na obowiązek pochówku ojca. Udział w pogrzebie krewnej osoby był w tradycji żydowskiej jednym z najważniejszych obowiązków religijnych. Wzięcie udziału w ceremonii pogrzebowej było nawet ważniejsze od studiowania Tory. Jezus nie chciał połowicznej odpowiedzi młodzieńca. Bogu należy oddać wszystko...

Trzeci kandydat do bycia uczniem Jezusa uzależnił pójście za Mistrzem z Nazaretu chwili, w której pożegna się z rodziną. Chrystus, słysząc jego odpowiedź, porównał swoich uczniów do oraczy. Uczeń Jezusa ma być aktywnym uczestnikiem pracy ewangelizacyjnej. Nie ma oglądać się za siebie. Relacje rodziną powinien podporządkować zadaniu głoszenia słowa Bożego, do którego został powołany.

Wszystkie trzy sceny można dotyczą jednego tematu – naśladowania Jezusa. Tylko ten może być uczniem Mistrza z Nazaretu, kto całkowicie poświęci się Jego dziełu.

2. Meditatio (spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle Słowa Bożego)

Przez sakrament chrztu zostałem włączony w poczet uczniów Jezusa. Czyli zostałem przez Niego wybrany. Wielu ludzi nie dostało tej łaski. Czy zdałem sobie sprawę, że jestem uczniem Jezusa? Czy jestem zdolny do wyrzeczeń? Czy sprawy wieczne potrafię przedkładać nad troski doczesne? Podczas wizyty Papieża Jana Pawła II w Krośnie pracodawca postawił mnie przed następującym wyborem: albo praca albo papież? Wybrałem pracę. Jadąc wcześniej rano

pociągiem, obserwowałem jak żołnierze sprawdzali okoliczne łąki. Już wtedy żalowałem dokonanego wyboru. Każdy bohater przywołanego fragmentu Ewangelii musiał dokonać wyboru. Jezus bardzo ceni umiejętność naszego pełnego zaangażowania w powierzane nam zadanie, a także ludzką bezkompromisowość. Czy stać nas na taką postawę?

3. Oratio (zwrócenie się do Boga)

Panie, w tych trudnych czasach, gdzie na naszych oczach deprecjonowane są podstawowe wartości, poczynając od życia ludzkiego, godności, patriotyzmu, rodziny, tylko Ty jesteś dla mnie najważniejszy. Wskaż mi, jak mogę Ci służyć. Pokaż, jak mogę bardziej zaangażować się w życie parafii, miasta i kraju. Pomóż mi odnaleźć ludzi, którzy zaczną uczęszczać na spotkania grupy biblijnej, aby dzielić się Twoim Słowem...

4. Contemplatio (czas bycia sam na sam z Bogiem)

Jeśli bezbożny porzuci swoje grzechy, które popełniał, i będzie wypełniał wszystkie moje nakazy, przestrzegając prawa i postępował sprawiedliwie, na pewno będzie żył, nie umrze. Zapomniane będą wszystkie przestępstwa, które popełnił i będzie żył dzięki sprawiedliwości, którą czynił (Ez18, 21 22).

Panie, chcę się zanurzyć w nieskończonym miłosierdziu Twoim. Chcę uczniem na miarę Twoich oczekiwań. Pomóż mi kroczyć za św. Pawłem, który stał Twoim bezkompromisowym uczniem.

Jan Depczyński - Grupa biblijna

16 Niedziela zwykła – 17.07.2016.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Od dziś, do 25 lipca, obchodzimy XVII Tydzień św. Krzysztofa pod hasłem „Niesiemy miłosierdzie drogami świata”. Dziś także gościmy jednego z wielu polskich misjonarzy, ks. Wiesława Husa, ze Zgromadzenia księży Michalitów, który od wielu lat pracuje na misjach na Dominikanie, a którego już przed kilkoma laty gościliśmy w naszej parafii.

2. Z okazji św. Krzysztofa, patrona kierowców, zachęca się, aby podarować jeden grosz za jeden kilo-

metr na środki transportu dla misjonarzy jako podziękowanie za szczęśliwe podróże. W najbliższą niedzielę po każdej Mszy świętej będziemy błogosławić pojazdy. Prosimy, aby pojazdy przejeżdżały przed kościołem. Będziemy czekać po każdej Mszy świętej. Starajmy się przed każdym wyjazdem odmówić jakąś modlitwę o bezpieczeństwo. Mamy pewną ilość różańców do samochodu wraz z modlitwą kierowcy w cenie 3 zł. Różaniec,

a właściwie jeden dziesiątek, wieńczy krzyżyk św. Franciszka, przed którym modlił się ten Święty szerząc kult Jezusa Ukrzyżowanego.

3. Już od 19 lipca gościć będziemy młodzież z Timoru Wschodniego i Wyspy Zielonego Przylądka. Jest to grupa 27 osób, która zdąży do Krakowa na spotkanie młodzieży całego świata, z udziałem papieża Franciszka. Módlmy się w ich intencji, jak również w intencjach związanych z tym wielkim wydarzeniem.

Intencje w tygodniu Od 18 do 24.07.2016 r.

Poniedziałek – 18.07

6.30 + Zbigniew

7.00 + Jan i Helena

7.30 + Jan Krzanowski 13 r. śm.

18.00 I. Iwona Dąbrowska int. od burmistrza Tadeusza Pióro

2. + Bronisława Rachwał (greg.)

Wtorek – 19.07

6.30 + Antonina Być

7.00 + Józef i Genowefa

7.30 + Marian Pawlak

18.00 I. + Bronisława Rachwał (greg.)

2. + Stefania, Andrzej, Józef, Stanisław

Środa – 20.07

6.30 + Paweł Zapotoczny int. od kuzynki Sabiny Jordan

7.00 + Barbara Bodnar int. od znajomych z Humnisk

7.30 + Czesław 15 r. śm.

18.00 I. + Bronisława Rachwał (greg.)

2. + Adam, Eugenia, Ewa

Czwartek – 21.07

6.30 + Anna Drozd int. od siostry Heleny Cieślewich z rodziną

7.00 + Maria i Jan Wojtków

7.30 + Iwona Dąbrowska int. od koleżanki Joanny Ostrowskiej

18.00 I. + Bronisława Rachwał (greg.)

2. + Waleria, Ludwika (f), Andrzej, Józef

Piątek – 22.07

6.30 dziękczynno – błagalna w rocznicę urodzin Renaty

7.00 + Antoni i Katarzyna

7.30 + Ks. Jacenty Matuszewski

18.00 I. + ks. Jacenty Matuszewski

2. + Bronisława Rachwał (greg.)

Sobota – 23.07

6.30 + Helena Pytlowana int. od Asi z rodziną

7.00 + Izabela, Kazimierz, Czesław

7.30 + Marian Pawlak

18.00 I. + Bronisława Rachwał (greg.)

2. + Iwona Dąbrowska int. od rodziny Chrząszcz

Niedziela – 24.07

6.30 + Jan Mazurek

8.00 ++ z rodziny Struś: Janina, Bolesław, Jerzy, Bogusław

9.30 + Władysław 6 r. śm.

11.00 + Władysław Abram 27 r. śm.

12.30 + Michał Strzałka

18.00 + Bronisława Rachwał (greg.)

20.00 + Olga, Stanisław, Ryszard Stanisław

Stróże:

Płowce: + Piotr, Katarzyna

Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com